

Korespondencje

ZJAZD POŁĄCZENIOWY L. M. i P. Z. Z.
PIĘCIOLECIE ODZYSKANIA SZCZECINA

W kwietniu b. r. Szczecin był terenem manifestacji dużych rozmiarów i ogólnopolskiego znaczenia. Pierwszą z tych manifestacji był odbyty w dniach 2 i 3. IV. Zjazd Zjednoczeniowy Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego. Zjazd ten, przygotowany przez kilkumiesięczne działanie komisji porozumiewawczej i przedyskutowany poprzednio wśród najczynniejszych członków obu organizacji, wypadł imponująco.

W dniu 2. IV. odbyły się w dwóch różnych salach w Szczecinie zjazdy każdej z łączących się organizacji. Była to ostatnia dyskusja nad dotychczasowymi wynikami pracy i wstęp do nowego etapu pracy.

Zasada połączenia się obu organizacji znalazła wśród członków obu organizacji pełne zrozumienie. Ogólnie członkowie obu organizacji zdawali sobie sprawę z tego, że połączenie jest logiczną konsekwencją rozwoju stosunków politycznych międzynarodowych i rozwoju stosunków społecznych w kraju. W szczególności w dyskusji nad aktem połączenia podkreślano, że Polski Związek Zachodni jako organizacja o charakterze społecznym i o programie pracy w głównej mierze, dotyczącym politycznej działalności antyniemieckiej, nie znajduje w dzisiejszych warunkach analogicznego uzasadnienia swej pracy, jak w warunkach przedwojennych, gdy czynnik społeczny musiał niejednokrotnie paraliżować daleko idące tendencje porozumienia politycznego przedwojennych rządów polskich z rządem niemieckim.

W okresie pierwszych lat powojennych Polski Związek Zachodni ode-

grał bardzo pozytywną rolę w dziele zaludnienia Ziemi Zachodnich, w szczególności zaś w dziele akcji repatriacyjnej Polaków z zagranicy, głównie z terenu Niemiec. Nadto przyczynił się pozytywnie i w poważnym stopniu do zatarcia wśród ludności Ziemi Zachodnich dawnych skłonności regionalistycznych i pewnych zadrzań dzielnicowych.

Równoległe jednak z postępującym w ogólnej polityce wewnętrznej państwowej zatarciem granicy między Ziemią Zachodnią a resztą kraju Polski Związek Zachodni stracił na tym odcinku w pewnej mierze sens istnienia.

Jeżeli chodzi o Ligę Morską, to obok pięknych i pożytecznych kart działalności w okresie powojennym ta organizacja wymagała przebudowy pozwalającej jej na opracowanie w promieniu masowym tych zagadnień, które powstały na odcinku polskiej polityki morskiej w wyniku rozszerzenia polskiego dostępu do morza i znacznego zwiększenia roli wybrzeża i portów w życiu dzisiejszej Polski.

Liga Morska w dzisiejszych warunkach przejmując i kontynuując szereg założeń ideowych, które były wytycznymi działalności Polskiego Związku Zachodniego, musi w czasie najkrótszym rozszerzyć swą działalność, poglądy, fachowość swej pracy, zwiększyć ilość środków oddziaływania na szerokie koła społeczeństwa, w szczególności na młodzież. Liga Morska w dzisiejszych warunkach musi się stać jedną z podstawowych organizacji społecznych w Polsce krzewiących idee

morskie i budujących więź społeczną między społeczeństwem a problematyką morską kraju.

W tych warunkach scalenie organizacyjne, dzięki któremu Liga Morska na nowym etapie pracy wzmocniła się poprzez liczne ośrodki pracy i zespół ludzi Polskiego Związku Zachodniego niewątpliwie w sposób najbardziej pozytywny odbije się na przyszłych możliwościach organizacyjnych i programowych Ligi Morskiej.

Sześcieliwa była decyzja, przesadzająca Szczecin jako teren zjazdu połączeniowego obu organizacji. Żadna miejscowość w Polsce nie mogła w tym stopniu jak Szczecin stać się miejscem manifestacji siły obu łączących się organizacji i dać tło dla rozważań programowych nad pracą połączonych organizacji w nowym okresie.

W czasie wspólnych obrad obu organizacji dnia 2. i 3. IV, sala Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie nie mogła pomieścić delegatów obu organizacji przybyłych z terenu całego kraju. Zasługą organizatorów było stworzenie dla zjazdu uroczystych ram. Zjazdowi przewodniczył marsz. Barcikowski, a w prezydium zjazdu znaleźli się czołowi działacze obu organizacji. W toku dwudniowych obrad wszyscy uczestnicy zjazdu mieli możliwość w wyczerpującej dyskusji poddać analizie dotychczasowe wyniki pracy obu organizacji i zadania stojące przed nowo powstającą organizacją. Większość uchwał zjazdu, m. in. uchwała w przedmiocie statutu nowej organizacji, została powzięta jednogłośnie. Największe zainteresowanie w ciągu obrad wzbudziło przemówienie min. Rapackiego, który szczególny nacisk położył na zagadnienie nadania dalszej pracy na odcinku morskim charakteru demokratycznego, co znaleźć musi swój wyraz we wciągnięciu do współpracy z nową organizacją oraz do pracy w wszelkich dziedzinach zagadnień morskich najszerzych kół społeczeństwa, a w szczególności świata pracy.

Obszerny referat o podstawach ideowych i programowych w działalności Ligi Morskiej w nowym okresie wygłosił w drugim dniu zjazdu gen. Mieczysław Wągrowski.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy uchwalili deklarację ideową nowej organizacji, w której czytamy:

„Musimy wyjaśnić najszerzym masom społecznym znaczenie gospodarcze i polityczne morza oraz gospodarki morskiej. Musimy uczyć kochać trzeźwo i twórczo morze. Kochać je w pracy robotnika portowego, w dźwigu portowym, w trudzie marynarza i w statku zbudowanym rękoma tysięcy Sołdków i Makowskich, w kutrze rybackim i w codziennym znoju tysięcy ludzi pracy, wykuwających tu, nad morzem, nowe jutro, tu nad morzem walczących o pokój.

Musimy związać masy społeczne z ludźmi i sprawami morza. Musimy wyjaśniać i popularyzować Plan Sześcioletni na odcinku spraw morskich i w zakresie żeglugi śródlądowej. Umiłowanie morza musimy przekuć w realną pracę i wysiłek dla Polski Ludowej. Liga Morska winna pomagać w mobilizowaniu i przygotowaniu ogromnej ilości kadr ludzkich, które w zakresie gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej przewiduje Plan Sześcioletni”.

W wyborach władze naczelne Ligi Morskiej ukonstytuowały się w następujący sposób:

Zarząd Główny: przewodniczący — Mieczysław Wągrowski, Warszawa, I. wiceprzewodniczący — Józef Urbanowicz, Gdańsk, II. wiceprzewodniczący — Michał Dachow, Szczecin, III. wiceprzewodniczący — Edward Szubert, Warszawa, sekretarz generalny — Czesław Pilichowski, Poznań, I z-ca sekret. gen. — Jerzy Skarżyński, Gdańsk, II z-ca sekret. gen. — Mieczysław Witkowski, Poznań, skarbnik — Justyn Wojsznis, Warszawa, z-ca skarbnika — Stanisław Sołdek, Gdańsk.

Członkowie Zarządu: Henryk Sobański i Stanisław Sierpiński z Warszawy. Przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej został wicemin. Salcewicz, przewodniczącym Głównego Sądu Organizacyjnego wicemarszałek Barcikowski.

* * *

Drugą z wielkich manifestacji kwietniowych w Szczecinie był obchód piątej rocznicy wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką.

Obchód ten odbył się w dniu 23. IV. Punktem kulminacyjnym uroczystości było odsłonięcie Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, ufundowanego przez społeczeństwo Pomorza Zachodniego. Pomnik postawiony został przy Placu Żołnierza Polskiego u zbiegu Al. Niepodległości i Al. Jedności Narodowej. Punkt ten coraz to bardziej staje się punktem centralnym miasta Szczecina, którego życie miejskie przesuwają się bliżej portu. Pomnik stoi w dzielnicy, która w czasie walk o Szczecin bardzo ucierpiała i w której bardziej niż w innych punktach miasta widoczna jest praca nad odbudową miasta. W bliskim otoczeniu

pomnika stoją całkowicie odnowione duże gmachy, jak gmach Państwowego Banku Rolnego, Powszechny Dom Towarowy, Bank Handlowy, Muzeum. Pomnik Wdzięczności przedstawia się jako wysoki obelisk, panujący nad pobliskimi alejami, zaopatrzonej pamiątkowymi datami i ozdobiony figurami alegorycznymi.

W uroczystościach odsłonięcia Pomnika obok licznych delegacji społeczeństwa i organizacji oraz zakładów pracy wzięły udział wielkie masy ludności w liczbie ponad 50.000 ludzi. W uroczystościach odsłonięcia uczestniczyli przedstawiciele ambasady ZSRR, konsulowie ZSRR i Republiki Czeskiej oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej. Jako przedstawiciel Wojska Polskiego oraz delegat honorowego obywatela m. Szczecina, marszałka Rokossowskiego, uczestniczył w uroczystościach i wygłosił przemówienie gen. Pułturzycki.

Nowy Pomnik stanie się jednym z wybitnych i najpiękniejszych akcentów urbanistycznych w odbudowującym się Szczecinie.

Roman Łyczewek (Szczecin)

PO TYGODNIU OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy na terenie Szczecina w swoich zewnętrznych przejawach nie różnił się niewątpliwie w sposób istotny od analogicznych „tygodni” na terenie reszty kraju. A jednak rewia osiągnąć tutejszego regionu na polu oświaty i kultury jest o tyle ciekawa i o tyle ma specjalny charakter, iż wskazuje na wyniki uzyskane w terenie, w którym w roku 1945 trzeba było rozpoczynać pracę całkowicie od podstaw, nie mając nawet tak skromnego dorobku wyjściowego, jaki znaleźć przecież było można na terenie pozostałych okręgów Ziemi Zachodnich.

Obok typowych form przebiegu tygodnia książki, a więc urzędzenia kiermaszu, loterii książek, pogadanek, programów kinowych itp., największe zainteresowanie skupiły wystawy książki urządzone w Bibliotece Miejskiej, w Bibliotece Wojewódzkiej Rady Narodowej, Szkole T. P. D. i w szeregu innych szkół. Wspólną pozytywną cechą tych wystaw było bardzo ładne ujęcie, przynajmniej pierwszych trzech wymienionych wystaw, z punktu widzenia zdobniczego. Największą z wystaw była wystawa urządzona w największej również bibliotece w Szczecinie — w Bibliotece Miejskiej. W ra-

mach tej wystawy wyodrębniono kilka działów książek pokazując zbiór książek autorów klasycznych, literaturę marksistowsko - leninowską, książki traktujące o planie 6-letnim itp. Bardzo miły był dział książki dla dzieci zatytułowany „Pierwsze spotkanie z książką”. Skromniejszą w rozmiarach była wystawa w Bibliotece Wojewódzkiej. I tam również wyodrębniono szereg działów, w szczególności dział marksistowski, dział planu 6-letniego i dział tłumaczeń z języka rosyjskiego.

Najciekawszym elementem wystawy w Bibliotece Miejskiej są statystyki obrazujące bibliotekarstwo i czytelnictwo na terenie Szczecina i Pomorza Zachodniego w latach 1945—50. Te cyfry obrazują całą perspektywę osiągnięć Polski na polu kulturalnym na terenie Pomorza Zachodniego. Rozmiar tych osiągnięć wypuklił się tym bardziej, gdy zestawimy cyfry za lata ostatnie z analogicznymi cyframi czytelnictwa niemieckiego na terenie Szczecina do roku 1939, oraz z analogicznymi cyframi odnoszącymi się do czytelnictwa w Polsce przed drugą wojną światową. Biblioteka miejska niemiecka, istniejąca przed wojną w obiekcie obecnie zajmowanym przez dzisiejszą Bibliotekę Miejską, założona została w r. 1905 i do r. 1940 miała 66.445 tomów. Biorąc pod uwagę, że w tym samym czasie Szczecin liczył 383.000 mieszkańców, otrzymujemy cyfrę 17 książek na 100 mieszkańców miasta.

Na przestrzeni lat 1945—1950 rozwój księgozbioru w Bibliotece Miejskiej przedstawia się następująco:

rok 1945	→	15 tomów
„ 1946	→	4.000 „
„ 1947	→	6.888 „
„ 1948	→	14.568 „
„ 1949	→	36.456 „
31. III. 1950	→	41.820 „

Biorąc pod uwagę, że Szczecin w tym okresie posiada ok. 200.000 mieszkańców, otrzymujemy cyfrę 21 książek

na 100 mieszkańców miasta, czyli liczbę o przeszło 20% wyższą od tej, którą osiągnęli Niemcy w 1940 r.

Jeżeli chodzi o intensywność wykorzystania księgozbioru przez czytelników, to Biblioteka Miejska podaje następujące osiągnięcia:

rok 1946	→	14.444 tomów
„ 1947	→	36.565 „
„ 1948	→	49.981 „
„ 1949	→	108.188 „
I. kwartał 1950	→	75.715 „

czyli najniższe przewidywane na r. 1950 wypożyczenia wynoszą — 302.060 tomów. Oznacza to, że każdy tom w r. 1950 będzie wypożyczony około 7 razy, co oznacza ponadto, że należy się liczyć z ilością około 1,5 wypożyczeń w ciągu roku na 1 mieszkańca miasta. Analogiczne cyfry dotyczące czytelnictwa w bibliotece niemieckiej w r. 1940 są znacznie niższe: w r. 1940 wypożyczeń w bibliotece miejskiej było 228.102 tomów, tzn. wypożyczeń na każdy tom 2,5, a wypożyczeń na 1 mieszkańca 0,7.

Również przeciętny rozmiar czytelnictwa w Polsce w latach przedwojennych był niższy niż obecnie na terenie Szczecina. Jak podaje Mały Rocznik Statystyczny w Polsce, w latach 1937—1938 łącznie w bibliotekach samorządowych i społecznych było około 13.000.000 wypożyczeń książek, co dawało 0,38 wypożyczeń na 1 mieszkańca, tak więc natężenie czytelnictwa obecnie w Szczecinie jest czterokrotnie wyższe niż przeciętne natężenie czytelnictwa w Polsce przed wojną.

Biblioteka Miejska w Szczecinie posiada w tej chwili 16 punktów bibliotecznych na terenie miasta. Ciekawą jest statystyka dotycząca socjalnego składu czytelników w Bibliotece Miejskiej, przedstawia się ona następująco:

wolne zawody	→	1%
inteligencja pracująca	→	14%
młodzież	→	23%
robotnicy	→	62%

W związku z tygodniem oświaty podano do publicznej wiadomości również i cyfry dotyczące walki z analfabetyzmem na terenie województwa szczecińskiego. Stwierdzono przy rejestracji obecność ponad 50.000 analfabetów i półanalfabetów. W pierwszym roku akcji prowadzonej na terenie województwa przez Wojewódzką Społeczną Komisję do Walki z Analfabetyzmem uruchomiono 1.849 kursów nauczających czytania i pisania, które objęły całą powyżej wspomnianą liczbę osób.

Niedawno uruchomione na terenie województwa szczecińskiego Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki” wykazało się w okresie poprzedzającym tydzień książki przejęciem 18 spółdzielni księgarskich na terenie województwa, a przed samym rozpoczęciem tygodnia uruchomiło w centralnym punkcie miasta księgarnię specjalną poświęconą literaturze radzieckiej.

W związku z przebiegiem tygodnia nasunąć się musiał również szereg refleksji krytycznych. Uderzył fakt, że na żadnej z wystaw nie wyodrębniono pracy o tematyce regionalnej, specjalnie interesującej na terenie Szczecina, w szczególności nigdzie nie podjęto próby zgromadzenia prac dotyczących Pomorza Zachodniego, nigdzie nie podjęto starań w kierunku wyodrębnienia w poważniejszych rozmiarach piśmiennictwa morskiego.

Również, gdy się z innego punktu widzenia ocenia wystawę, uderzał brak programowego przemyślenia wszyst-

kich wystaw przez centralną jakąś na terenie miasta komórkę programowo-społeczną. Wystawy były zasadniczo do siebie podobne, brakło między nimi podziału fachowego, który wartość wystaw, w szczególności dydaktyczną, wzmógłby bardzo. Byłoby rzeczą pożądaną, by w przyszłości rozdzielono między poszczególne wystawy a nawet i księgarnie specjalne zainteresowania tak, by z punktu widzenia fachowego i zawodowego można dać na poszczególnych wystawach pogląd osiągnięć wydawniczych w poszczególnych dziedzinach, np. techniki, polityki morskiej, ekonomii, prawa itp.

Jakkolwiek miejscowa prasa codzienna w sposób żywy popularyzowała w okresie tygodnia zagadnienia oświaty i kultury, to jednak w tym czasie dawał się odczuć tak dotkliwy dla Szczecina brak jakiegokolwiek regionalnego periodyku zajmującego się sprawami kulturalnymi okręgu szczecińskiego. I w tej mierze, jak w wielu innych dziedzinach, Pomorze Zachodnie pozostaje w tyle za swoim pendantem geograficznym — Dolnym Śląskiem.

Jedną z głównych nauk ubiegłego tygodnia książki i oświaty na terenie Pomorza Zachodniego winno się stać wzmocnienie twórczego regionalizmu na terenie Pomorza, który pozwoli dokładniej je poznać, silniej z nim związać ludność, a tym samym w dalszym ciągu wzmocnić więzy łączące ten teren z pozostałym krajem i zwiększyć wkład Pomorza Zachodniego w ogólny dorobek gospodarczy.

Roman Łyczewek (Szczecin)